

Trening twórczości w szkole, czyli o przygodzie z projektem

Ewa Wiśniewska

sTYmulus

Wiele mówi się o kształceniu twórczym dzieci, ale czy słowa idą w parze z konkretnymi działaniami? Niestety, sporadycznie, a przynajmniej niewystarczająco często. Warto zatem przybliżyć nowe miejsce twórczej edukacji, jakim od początku 2007 roku stały się Skierniewice. Projekt sTYmulus pokazuje, że można i warto wprowadzić treningi twórczości do szkół. Nie jest to takie trudne.

Od pomysłu do projektu

Pomysł zainicjowania długofalowych działań skierowanych do dzieci i młodzieży, szczególnie ze wsi i małych miast Polski, powstał na długo przed rozpoczęciem projektu sTYmulus. Szukałam tylko odpowiedniego gruntu do jego realizacji i sprzymierzeńców do podjęcia takiego wyzwania. Ku mojej uciechy okazało się, że takich zapaleńców jak ja jest wielu. Ideą treningów twórczości dla dzieci zaraziłam grupkę młodych ludzi – studentów i absolwentów psychopedagogiki kreatywności z Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie – chłonnych doświadczeń i skonfrontowania teorii z praktyką. Pomysł realizacji projektu sTYmulus właśnie w Skierniewicach był pokłosiem organizowanej tam w lutym 2006 roku Wojewódzkiej Konferencji „Jak wspierać rozwój ucznia zdolnego”, zorganizowanej przez skierniewicką delegaturę Kuratorium Oświaty w Łodzi oraz Krąg Korczakowski Ziemi Łódzkiej. Spotkanie kilku różnych środowisk – akademickiego i lokalnych – okaza-

ło się być niezwykle owocne i płodne w nowatorskie rozwiązania. Patronat naukowy nad tym przedsięwzięciem objęła Akademia Pedagogiki Specjalnej im. M. Grzegorzewskiej w Warszawie. Centrum Wspierania Dzieci i Młodzieży Uzdolnionej powstałe w ramach Kręgu Korczakowskiego Ziemi Łódzkiej (ze szczególnym wkładem przewodniczącej Teresy Szczepańskiej i Ani Jaskólskiej) przy moim stałym wsparciu zajęło się częścią organizacyjną, a ja, opierając się na doświadczeniu zdobytym jako pracownik naukowy Pracowni Psychopedagogiki Kreatywności APS i trener twórczości, psycholog i pedagog, zajęłam się stroną merytoryczną. Od tej pory na długie miesiące pociąg relacji Warszawa – Skierniewice na stałe wpisał się w kalendarz moich podróży.

Zakładając rozwiązanie systemowe, oparte na współpracy kilku środowisk, postanowiliśmy postarać się o wsparcie od władz Urzędu Miasta Skierniewice, nawiązać współpracę z dyrektorami szkół, poradni psychologiczno-pedagogicznej i z rodzicami. Prezentacja projektu sTYmulus spotkała się z dużą aprobatą władz miasta, które wsparło nas nie tylko emocjonalnie, ale i finansowo. W kolejnym etapie zorganizowaliśmy we wszystkich placówkach szkolnych kilkadziesiąt spotkań informacyjnych dla rodziców i dzieci, które wyraziły chęć uczestnictwa w projekcie. Okazało się, że zgłosiło się aż 14 skierniewickich szkół! Zainteresowanie projektem przerosło nasze najśmielsze oczekiwania. Spodziewaliśmy się 5-10 grup, a od lutego 2007 ruszyliśmy z 29 grupami!

sTYmulus w praktyce

Początki jednak nie były takie proste... Z jednej strony ogarniała nas ogromna radość i satysfakcja, że zarówno władze miasta, szkoły, jak i rodzice dostrzegają potrzebę edukacji dla twórczości. Program wzbudził zainteresowanie i przyczynił się do promowania w Skierniewicach idei kreatywności. Byliśmy dumni z tego, że praktycznie przy niewielkim nakładzie finansowym (początkowo nie mieliśmy pewności, że dostaniemy jakiegokolwiek wsparcie) udało się rozpocząć działania o takim zasięgu. Czuliśmy, że robimy naprawdę coś ciekawego i ważnego dla dzieci, młodzieży, co niesamowicie motywowało nas do pracy. Z drugiej strony nie byliśmy przygotowani na tak dużą liczbę grup i podopiecznych pochodzących z różnych klas i szkół – wiązało się to z koniecznością skoordynowania pracy 15 trenerów w 14 różnych placówkach w obrębie Skierniewic. Pragnę podkreślić, że w projekcie do tej pory wzięło udział łącznie prawie 700 uczniów!

Treningi twórczości w projekcie sTYmulus były zajęciami adresowanymi do wszystkich chętnych dzieci, realizowanymi jako zajęcia dodatkowe – pozalekcyjne, z czym wiązały się również kwestie organizacyjne. Mieliśmy problemy z ustaleniem terminów zajęć i wpasowaniem się w istniejące już plany lekcji (stąd często zajęcia odbywały się w soboty, co skutkowało czasami gorszą frekwencją). Było to spowodowane głównie rozpoczęciem pierwszych edycji treningów w trakcie trwania roku szkolnego i łączeniem w jednej grupie dzieci z kilku klas. Spotykaliśmy się z brakiem dostępu do sal przystosowanych do zajęć bogatych w różne formy aktywności (brak osobnej przestrzeni do nauki i do zabawy, zadań dramowych, ruchowych). W niektórych szkołach brakowało też miejsca na gromadzenie prac plastycznych czy technicznych z poszczególnych zajęć, które miało pełnić ważną funkcję budowania szacunku dla wytworów swoich i innych, służyć jako element samoobserwacji, także zwiększania poczucia wartości efektów własnych działań.

Mieliśmy czasami wrażenie, że treningi twórczości ze względu na swoją dość niekonwencjonalną formę wywoływały dystans i sceptycyzm u niektórych nauczycieli. Zdarzało się, że nauczyciele, głównie szkół ponadgimnazjalnych, pozycjonowali je jako zajęcia mało ważne, związane głównie z zabawą, nie nauką,

jak ktoś stwierdził: *niedające konkretnych umiejętności potrzebnych w szkole, jak matematyka czy historia*. Większość jednak pozytywnie reagowała na nasze działania, a niektórzy nawet włączyli się do organizacji przedsięwzięcia, istotnym bowiem elementem projektu było stworzenie systemu współpracy między szkołami, trenerami, CWDiMU a dziećmi i ich rodzicami. W szkołach wyłonieni zostali koordynatorzy (nauczyciele lub pedagodzy), którzy mieli za zadanie pomagać przy wdrażaniu projektu w placówkach. Niestety, nie zawsze wszyscy koordynatorzy angażowali się w dostatecznym stopniu w prowadzone w ramach sTYmulusa działania. Choć początkowo pomysł takiego logistycznego rozwiązania wydawał się trafiony, z czasem okazało się, że nie we wszystkich szkołach jest odpowiedni przepływ informacji. Już teraz wiemy, że na przyszłość należy lepiej opracować drogę komunikacji między poszczególnymi ogniwami projektu. Warto także, równocześnie z zajęciami dla dzieci, skierować część działań do nauczycieli, propagując wśród nich ideę edukacji dla twórczości. Postawiliśmy już w tym kierunku pierwsze kroki, planując w kolejnym semestrze cykl szkoleń. Nie jest to jednak celem samego projektu sTYmulus, a jedynie działaniem wspierającym.

Przygoda z twórczością i twórcza przygoda

Głównym celem trwającego od lutego 2007 roku projektu sTYmulus jest rozwijanie myślenia twórczego, wyobraźni oraz stymulowanie indywidualnych zdolności dzieci i młodzieży poprzez ich uczestnictwo w treningach twórczości. W czerwcu 2008 roku zakończyła się trzecia edycja projektu. W każdej z nich program treningu obejmował dwanaście dwugodzinnych spotkań oraz zakończenie cyklu zajęć w postaci gry terenowej z udziałem wszystkich grup uczestniczących w projekcie. Zajęcia odbywały się w czterech grupach wiekowych: dzieci ze szkół podstawowych (klasy II-III oraz IV-V), gimnazjaliści (kl. I-II) i młodzież ze szkół ponadpodstawowych (kl. I-II). Ramy programowe treningów opierały się na wspólnych założeniach, jednak ćwiczenia i ich przebieg przystosowany był do możliwości dzieci, określonych dla danego wieku zadań rozwojowych i posiadanych kompetencji. Odpowiedni poziom trudności (zaawansowania) ćwiczeń dla określonej grupy uwzględniał różnice w zakresie rozwoju poznawczego, emocjonalnego, społecznego.

Treningi twórczości oparte były głównie o rozwój zdolności poznawczych – procesów myślenia, wyobraźni, rozwiązywania problemów, podejmowania decyzji. Zaczynaliśmy jednak od pobudzania ciekawości poznawczej, ekspresji twórczej i budowania otwartości na nowe doświadczenia. Ćwiczyliśmy zdolności kojarzenia, antycypowania, abstrahowania, transformowania. Wiele zadań koncentrowało się na rozwoju myślenia metaforycznego. Zależało mi na tym, aby tematy naszych zajęć nie były odebrane od rzeczywistości, ale zakorzenione w wiedzy o świecie, kulturze, przyrodzie, historii. Tłem każdego spotkania był inny temat, motyw przewodni, wokół którego zbudowane były ćwiczenia, np. dotyczący dzieł sztuki (spotkanie „Artystyczne inspiracje”), kultur świata (spotkanie „Wyprawa dookoła świata”), wynalazków, wielkich odkryć (spotkanie „Na tropie wynalazców i odkrywców”), przyrody (spotkanie „Natura – matką pomysłowości”).

Trening oparty był przede wszystkim na procesie (zarówno w kontekście grupowym, jak i indywidualnym) zachodzącym stopniowo. Zadania domowe, które nazywaliśmy „wyzwaniami”, stanowić miały swoiste przedłużenie zajęć i łącznik między kolejnymi tematami. Często angażowały również rodziców. Niezwykle ważne było zwrócenie uwagi na sferę osobowościową i, chyba najtrudniejszą do stymulowania, motywację do podejmowania działań, realizowania własnych pomysłów, pomocy w odkrywaniu sensu tworzenia. Wiele zadań, rytuałów grupowych, informacji zwrotnych służyć miało wzmacnianiu poczucia własnej wartości i skuteczności. Zmierzaliśmy do odkrywania i stymulowania indywidualnych zdolności dzieci w różnych dziedzinach – aktywności werbalnej, ruchowej, plastycznej, technicznej etc., ale też doświadczania przez naszych podopiecznych różnych form ekspresji. Stwarzaliśmy pole do rozwoju zainteresowań i okazje do ich realizacji. Poprzez treningi chcieliśmy zabrać dzieci w kilkutygodniową, emocjonującą podróż w krainę kreatywności i sami wzięliśmy w niej udział. Stworzyliśmy załogę, która jasno określiła kurs wspólnej podróży i warunki do żeglowania w odpowiednim kierunku.

Myślę, że powodzenie projektu zależało nie tylko od samej tematyki, specyfiki treningów twórczości, ale również od żywiołowych młodych ludzi prowadzących zajęcia, tworzących często bliskie relacje z uczestnikami i profesjonalnie podchodzących do

stawianych przed nimi zadań. Dla niektórych Skierniewice stały się drugim domem. Niezwykle cenne dla jakości treningów i rozwoju warsztatu trenerkiego prowadzących zajęcia były cykliczne (co dwa, trzy tygodnie) spotkania metodyczne trenerów, na których wspieraliśmy się pomysłami, wymienialiśmy doświadczenia, rozwiązywaliśmy problemy. Trenerzy notowali w swych „dziennikach pokładowych” uwagi, obserwacje, sugestie dotyczące uczestników zajęć, organizacji, programu. Zachęcałam ich do autorefleksji na każdym etapie pracy z grupą, co stawało się tematem naszych indywidualnych spotkań. Często okazywało się, że nie tylko dzieci uczą się od nas, ale często to my dzięki nim poszerzamy naszą wiedzę o świecie i sobie. Byliśmy dla siebie grupą wsparcia i stymulatorami własnej aktywności. Regularne spotkania motywowały nas do dalszej pracy, w gorszych chwilach podnosiły morale załogi.

W poszukiwaniu pytań i odpowiedzi

Od pomysłu przedsięwzięcia do chwili obecnej, czyli zakończenia trzeciej edycji projektu sTYmulus, minęło półtora roku pełnego zarówno chwil szczęścia, satysfakcji, dumy, jak i wątpliwości i obaw. Na każdym z etapów powstawania, realizacji projektu i analizy jego efektów rodziły się nowe pytania i problemy. To one implikowały odrzucenia mało efektywnych rozwiązań, udoskonalanie i wprowadzanie zmian, których skuteczność staraliśmy się dynamicznie sprawdzać. Ten proces służyć miał także gromadzeniu doświadczeń potrzebnych do tworzenia w przyszłości optymalnych programów stymulowania zdolności twórczych i wyobraźni dzieci w różnych okresach rozwoju.

Na etapie planowania projektu nie spodziewałam się realizacji przedsięwzięcia w Skierniewicach na tak dużą skalę. Tymczasem okazało się, że jest to możliwe bez dużych nakładów finansowych. Nie będzie zbyt dużym uproszczeniem, jeśli powiem, że potrzebne były przede wszystkim pomysły, chęć pracy i zaangażowanie, a tego mieliśmy pod dostatkiem. Opłacało się zainwestować (jak by powiedział prof. R. Sternberg) swój czas i energię dla możliwości obserwowania procesu zmian, jakie zachodziły w uczestnikach zajęć, trenerach i sposobie myślenia najbliższego otoczenia. Na wyniki w postaci danych ilościowych i jakościowych z badań realizowanych w ramach

sTYmulusa muszą jeszcze poczekać, gdyż są w trakcie opracowywania. Pozwolą mi one znaleźć odpowiedź na pytanie dotyczące możliwości stymulowania rozwoju zdolności twórczych i wyobraźni dzieci w wieku szkolnym, gimnazjalnym i ponadgimnazjalnym, a także uwarunkowań efektywności tych oddziaływań (zwrócenie uwagi na różnice indywidualne). Przeprowadzony eksperyment jest też podstawą do udoskonalania obecnego programu i projektowania innych form oddziaływań. Cennym materiałem do analizy są również gromadzone w trakcie zajęć obserwacje (superwizje), wywiady z prowadzącymi treningi i z dziećmi i zbierane w teczkach wytwory uczestników (rysunki, notatki, utwory literackie, rozwiązania problemów poznawczych, zdjęcia etc.), czyli metoda portfolio.

Co przyniesie jutro? Od projektu do pomysłu

Pierwotnie projekt sTYmulus miał zakończyć się po pierwszej edycji. Tymczasem mamy na swoim koncie już trzy edycje i sporo pomysłów, które zrodziły w ich trakcie. Bogatsi o półtoraroczne doświadczenia postanowiliśmy poszukać nowych rozwiązań i dotrzeć z nimi do kolejnych grup dzieci. I tak od początku roku szkolnego 2008/2009 udało się w kilku szkołach podstawowych wprowadzić do planu lekcji klas pierwszych zajęcia „trening twórczości”, które będą odbywały się dwa razy w tygodniu w ciągu całego

roku szkolnego. Będzie je prowadziła absolwentka psychopedagogiki kreatywności APS. Jak wpasują się zajęcia z kreatywności w klasyczny plan lekcji? Na to pytanie poznamy odpowiedź już za kilka miesięcy. Być może treningi twórczości zagospodzą na stałe w planie zajęć skierniewickich szkół. Oby.

Od samego początku działania sTYmulusa noszę się z zamiarem dotarcia z propozycją treningów do dzieci ze szkół wiejskich, na które czeka znacznie mniej ofert edukacyjnych, choć tam potrzeby są ogromne. Jest duża szansa, że plan ten ziści się już w najbliższym roku szkolnym.

W związku z tym, że 2009 rok będzie ogłoszony przez Unię Europejską rokiem kreatywności, wierzę, że liczba projektów ukierunkowanych na stymulowanie twórczości znacząco w Polsce wzrośnie. Mam nadzieję, że nasz projekt będzie inspiracją do rozpoczęcia innych lokalnych działań. Zainteresowanych odsyłam do strony internetowej, na której można znaleźć więcej informacji o projekcie (www.stymulus.info) inawiażać kontakt z jego organizatorami.

**Autorka jest pracownikiem naukowym
Pracowni Psychopedagogiki
Kreatywności Akademii Pedagogiki
Specjalnej w Warszawie**

„Twórczy nauczyciel w oczach uczniów”



Twórczy nauczyciel, Kamil lat 8

- Twórczy nauczyciel ma duże uszy i oczy, aby mógł więcej widzieć i słyszeć, i aby dostrzegać najcichsze i najbardziej szare „myszki”.
- Trzy ręce z przodu są symbolem jego pracowitości.
- Dwie ręce schowane za jego plecami oznaczają, że robi więcej niż inni widzą i nie chce się tym chwalić.
- Twórczy nauczyciel ma roztrzęsione nogi, gdyż jest obywatel.

Izabela Lebuda
Akademia Pedagogiki Specjalnej
im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie